

Prawidłowe rozwiązanie zadania polegało na sporządzeniu skargi do sądu administracyjnego zawierającej wniosek o uchylenie decyzji organu odwoławczego. Zarzuty skargi powinny koncentrować się na naruszeniu przepisów postępowania. Jako podstawowy powinien zostać sformułowany zarzut naruszenia art. 134 Kpa. Formalne postanowienie stwierdzające niedopuszczalność odwołania nie może być wykorzystywane do weryfikacji interesu prawnego, na którego wystąpienie powołuje się odwołująca. Ocena, czy przysługuje jej obiektywny interes prawny, czy istnieje on tylko subiektywnie, powinna być dokonana w ramach postępowania odwoławczego. Brak interesu prawnego składającej odwołanie jest w takim przypadku podstawą do wydania decyzji umarzającej postępowanie. To czy Heli Bertz przysługuje przymiot strony nie wynika jednak z okoliczności wskazanych w kasusie. Na pewno nie można kwestii tej rozstrzygnąć na podstawie oświadczenia złożonego przez inwestora. Czynności wyjaśniających w tym zakresie Kolegium nie przeprowadziło, a zatem dopuściło się naruszenia przepisów postępowania, jak choćby art. 7 i art. 77 Kpa, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Powtarzające się w wielu pracach zarzuty naruszenia art. 10 i stanowiącego podstawę do wznowienia postępowania art. 145 § 1 pkt 4 Kpa, nie były prawidłowe. Skoro nie wiemy czy Hela Bertz jest stroną postępowania, bo nie mamy wyników postępowania dowodowego, to nie możemy skutecznie zarzucać, że nie zapewniono jej aktywnego udziału w postępowaniu, a w szczególności, że nie doręczono jej decyzji pierwszej instancji. Nie można przecież wykluczyć, że nie jest ona stroną tego postępowania.

Wielu aplikantów zarzucało rażące naruszenie prawa i domagało się stwierdzenia nieważności decyzji drugiej, albo obu instancji. W żadnej pracy jednak nie wykazano, że rażące naruszenie prawa rzeczywiście nastąpiło. Trudno uznać, że było nim rozstrzygnięcie o stwierdzeniu niedopuszczalności odwołania w zaskarżonej decyzji, a nie w odrębnym postanowieniu. Z pewnością było to uchybienie, ale raczej nie rażące naruszenie, skoro o kwalifikacji aktu nie decyduje nadana mu nazwa lecz rodzaj rozstrzygnięcia.

Pełnomocnik Heli Bertz powinien w skardze zakwestionować udział prokuratora w postępowaniu. Nie uczestniczył on w postępowaniu I instancji, a zatem nie przysługiwało mu też prawo wniesienia odwołania. Mógł on jedynie zgłosić swój udział w postępowaniu odwoławczym zainicjowanym odwołaniem innego podmiotu. Organ odwoławczy uruchamiając postępowanie odwoławcze odwołaniem podmiotu, który nie jest stroną, bądź nie występował w charakterze strony w I instancji, naruszył art. 127 § 1 Kpa.

Nie powinno się także formułować zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Status Heli Bertz nie został potwierdzony. Nie wiadomo czy jest ona stroną postępowania administracyjnego, a zatem nie można oczekiwać, że bez tej wiedzy, sąd administracyjny będzie się odnosił do ponoszonych przez nią zastrzeżeń materialnoprawnych.

Poza trafnością zarzutów ocenie podlegał też sposób ich powiązania z okolicznościami sprawy w uzasadnieniu skargi.

Bogdan Muzyczuk